

Protokół Nr 1/2017
z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych
Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 24 stycznia 2017 r.

Obecni wg załączonej listy.

Miejsce posiedzenia: Biuro Rady Miejskiej.

Tematyka Komisji:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Ustalenie planu pracy komisji na rok 2017.
3. Sprawy różne.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie o godz. 13³⁰ „otworzył i prowadził” **M. Kopczyński Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.**

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół Nr 11/2016 z posiedzenia Komisji w dniu 28 grudnia 2016 r.

Komisja przyjęła protokół Nr 11/2016 z posiedzenia w dniu 28 grudnia 2016 r., głosując: za – 5 (jednogłośnie).

M. Stachowiak Zastępca Burmistrza zaproponowała Komisji przedstawienie w formie prezentacji i omówienie wdrażania reformy oświaty w Białogardzie.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie zmianę porządku posiedzenia Komisji o dodatkowy punkt: Wdrożenie reformy oświaty w Białogardzie.

Komisja głosując: za – 5 (jednogłośnie) przyjęła zmianę porządku posiedzenia.

Po przyjętej zmianie **porządek posiedzenia Komisji** przedstawiał się następująco:

2. Wdrażanie reformy oświaty w Białogardzie.
3. Ustalenie planu pracy komisji na rok 2017.
4. Sprawy różne.
5. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 2 Wdrażanie reformy oświaty w Białogardzie.

Informację w formie prezentacji przedstawiła i **omówiła M. Stachowiak Zastępca Burmistrza.** Przedstawioną informację załączono do protokołu.

M. Stachowiak Zastępca Burmistrza – poinformowała, że Białogard to dwudziestopięciotysięczne miasto. Miasto jako organ prowadzący odpowiada za trzy szkoły podstawowe, dwa gimnazja i trzy przedszkola publiczne.

Po raz kolejny po 1999 roku zmieniamy liczbę szkół. Miasto na pewno nie będzie organem prowadzącym dla pięciu szkół podstawowych, ponieważ jeśli rocznie mamy około dwustu urodzeń i jeśli przemnożymy to przez osiem klas szkoły podstawowej to mamy tysiąc sześćset potencjalnych uczniów. Jeśli policzymy średnio, że około setka uczniów niekoniecznie będzie chodzić do białogardzkich szkół z różnych powodów, w tym z powodu zmiany miejsca zamieszkania, to liczbę tysiąca pięciuset uczniów można byłoby podzielić na trzy szkoły i byłoby akurat.

W tej chwili w jednej ze szkół podstawowych mamy czterystu dziewięćdziesięciu uczniów. W innej szkole podstawowej mamy pięciuset siedemdziesięciu uczniów, w innej mamy czterystu czterdziestu uczniów i spokojnie starczyłoby na trzy szkoły aby prowadzić normalną działalność ośmioklasowej szkoły podstawowej.

Najprawdopodobniej byłoby to bardzo mocno obciążające koszty społeczne, gdyby pozostały tylko trzy szkoły podstawowe.

Symulacja została sporządzona na potrzeby czterech szkół podstawowych. Pozostawiając trzy szkoły Miasto straciłoby najlepiej wykształconą w Województwie Zachodniopomorskim kadrę nauczycieli. W Białogardzie nauczyciele posiadają podwójne i potrójne kwalifikacje do pracy w jednej szkole.

Ponadto byłoby problem z dwoma budynkami oświatowymi, które muszą być oświatowe, ponieważ w ostatnich latach zostały włożone w te budynki pieniądze unijne i one muszą w ramach trwałości projektu pełnić funkcje budynków oświatowych. Jeżeli trwałość projektu nie zostanie zachowana to jest zagrożenie zwrotu pieniędzy za termomodernizację.

Pani Burmistrz – poinformowała, że poprosiła dyrektorów szkół o solidarność z nauczycielami informując ich, że pomimo iż będą likwidowane gimnazja to zmiany dotyczyć będą wszystkich szkół w Białogardzie.

Dyrektorzy opracowali zmiany kadrowe i godzinowe na kolejne cztery lata. Zastępca Burmistrza poprosiła dyrektorów szkół aby nie planowali nauczycielom nadgodzin. To jest jedyny w tej chwili sposób, żeby ograniczyć jak najbardziej uciążliwość utraty pracy przez nauczycieli. Jeśli policzymy, że mamy dwieście osób mniej, bo trzy klasy gimnazjum i sześć klas szkoły podstawowej to jest dziewięć kolejnych roczników po dwieście osób. Dwieście osób to jest osiem oddziałów klasowych po dwadzieścia pięć osób każdy oddział. Osiem oddziałów klasowych po około trzydzieści godzin każdy to jest dwieście czterdzieści godzin edukacyjnych. Dwieście czterdzieści godzin podzielonych przez osiemnaście to wychodzi trzynaście, czternaście etatów nauczycielskich i tylu nauczycieli moglibyśmy stracić i tylu nauczycieli mogłoby nie znaleźć zatrudnienia w przyszłym roku w tym najbardziej skrajnym przypadku.

Po stronie szkoły i po stronie organu prowadzącego wzięto pod uwagę wszystkie możliwości, dzięki którym można zniwelować koszty społeczne tej reformy.

Zastępca Burmistrza – poinformowała, że informacja zostanie uzupełniona po opracowaniu ramowego planu zajęć przygotowanego przez dyrektorów szkół.

Dyskusja:

M. Kopczyński Przewodniczący Komisji - zapytał czy na dzień dzisiejszy mamy dokładną wiedzę matematyczną ilu nauczycieli ma pełne etaty, ilu nauczycieli na powyżej pełnego etatu a ile ma poniżej jednego etatu?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że w dniu dzisiejszym mamy pełne informacje z każdej ze szkół.

Przewodniczący Komisji - powiedział, że przy założeniu iż obiekty należały do edukacji to dobrze byłoby żeby przyjęły dalej tę funkcję.

Można wnioskować z tego, że gro małych miasteczek w Polsce typu Białogard będzie i tak musiało utworzyć nowe podmioty nie chcąc ich stracić.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że niekoniecznie. Może będą mieli mniej argumentów na to, bo nie modernizowali i nie muszą zachować trwałości projektu. Może będą chcieli sprzedać, być może niepubliczny podmiot pojawi się aby je kupić. Białogard jest już nasycony niepublicznymi szkołami, niepublicznymi przedszkolami. Na to liczyć nie możemy. Dawniej mieliśmy problem z budynkiem Szkoły Podstawowej nr 1, w którym jest prywatna szkoła „Scholar”.

Burmistrz – poinformował, że w Gminie Białogard będzie wolny obiekt w Kościernicy i Gmina też będzie musiała zastanowić się co zrobić z obiektem. Gmina będzie miała podobne pomysły jak Miasto i tak będzie w całej Polsce.

Zdaniem Burmistrza zapewne kto szybciej zdecyduje na realizację, tym większa szansa na powodzenie, bo później będziemy konkurować z wieloma innymi samorządami.

Zastępca Burmistrza – poinformowała, że dlatego wprowadzamy wszystkie zmiany w jednym roku. Będziemy gotowi do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, gdzie będą już podane nowe obwody. Chcemy być jak najszybciej gotowi a nad formułą prawną i możliwością wprowadzenia nowych rozwiązań do wolnego budynku od trzech tygodni pracują prawnicy, ponieważ trzeba sprawdzić czy możemy powołać, czy kto inny powoła a Miasto przejmie. Część z tych pomysłów dotyczy całkiem nowych regulacji, takich jak szkoła branżowa i nie ma jeszcze żadnych konkretnych prawnych rozwiązań co do tego.

Radny R. Borkowski – zapytał czy od września nie będzie pierwszej klasy gimnazjum i pozostanie druga klasa i trzecia?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że nie może być pierwszej klasy gimnazjum.

Burmistrz – powiedział, że ma prośbę natury technicznej aby radni wysłuchali całej prezentacji przedstawionej przez Panią Burmistrz i tego typu pytań nie będzie. Pozwoli to wyjaśnić podstawowe założenia reformy edukacji.

Pani Burmistrz dokonała prezentacji p.n. „Wdrożenie reformy oświaty w Białogardzie”.

Radny J. Turnik – zapytał czy organem prowadzącym szkoły branżowej będzie Miasto Białogard?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że tak i byłaby to szkoła branżowa i nie tylko na potrzeby Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego dla dziewcząt z Powiatu Białogardzkiego. Planowana jest nauka krawiectwa. Będzie to jednocześnie alternatywa dla szkoły zawodowej, która w większości ma propozycję dla chłopców.

Radny J. Turnik – zapytał czy szkoła będzie konkurencją dla ZSP?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nie będzie konkurencją. Propozycja polegać będzie na konsultacjach. Jest to propozycja. Stan docelowy pierwszy byłby taki, że Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy dla dziewcząt jednocześnie ze Szkołą Branżową I stopnia a potem II stopnia, ponieważ taka możliwość istnieje. Szkoła II stopnia jest uzupełnieniem Szkoły Branżowej II Stopnia.

Radny J. Turnik – powiedział, że szkoła branżowa jest uzupełnieniem dla ośrodka.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że ona byłaby stworzona dla tego młodzieżowego ośrodka. Stanem docelowym drugim, gdyby okazało się, że nie powstanie Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, byłoby powstanie Liceum Ogólnokształcącego prowadzonego przez Miasto.

Pani Burmistrz – podsumowała, że przedstawiona prezentacja będzie udostępniona wszystkim mieszkańcom Białogardu.

Reforma edukacji w Białogardzie zakłada najmniejsze koszty społeczne. Będzie konsultowana i w dniu dzisiejszym jest to już czwarte spotkanie. Umożliwia uporządkowanie obwodów w oparciu o dotychczasowe wybory rodziców. Będą stabilizowane obwody tak jak wybierali rodzice. Uwzględnia maksymalnie wysokie zaangażowanie poziomu kadry białogardzkich szkół. Odnosi się do odbiorców, którym jest cała społeczność. Nie zapewnia interesów żadnej z grup społecznych ani konkretnym osobom.

Dedykowania jest społeczności białogardzkiej i szeroko pojętemu zrównoważonemu rozwojowi miasta. Na pierwszym miejscu uwzględnia dobro i bezpieczeństwo ucznia nie pracę dla nauczyciela a nie wygodę rodzica, tylko bezpieczeństwo i dobro ucznia. Zakłada najkrótszy z możliwych okres przejściowy, czyli w ciągu pół roku dojdziemy do finału.

Wszystko będzie ustabilizowane poza liczbą klas, która będzie się stabilizować w szkołach przez pięć lat. Gwarantuje równomierne obciążenie szkół kosztami zmian na co i dyrektorzy i nauczyciele już wyrazili zgodę i rozumieją to że skończą im się godziny ponadwymiarowe jeśli tak trzeba będzie.

Informacja zostanie uzupełniona o dane przekazane przez dyrektorów szkół uwzględniające dane na kolejne cztery lata i dotyczy liczby wszystkich nauczycieli, liczby wszystkich godzin, liczby nauczycieli w niepełnym wymiarze w poszczególnych szkołach i poszczególnych latach, liczby godzin ponadwymiarowych, liczby nauczycieli z nadgodzinami, liczby etatów łączonych, liczby nauczycieli uzupełniających etat.

Zastępca Burmistrza – powiedziała, że zaproponowała dyrektorom szkół, aby zastanowili się nad pedagogami, psychologami, logopedami, wychowawcami świetlicy i bibliotekarzami bo to są miejsca dla nauczycieli, którzy być może nie mogą wykonywać swojego zawodu jako nauczyciel przedmiotowy, ale na przykład może zrobić studia podyplomowe przykładowo z logopedii i być za dwa lata zatrudnionym jako logopeda. To jest również oferta dla tych nauczycieli, którzy teraz mają pracę bo są jeszcze podwójne i potrójne nawet roczniki w szkołach, ale gdy te roczniki wyjdą ci nauczyciele mogą stracić pracę. Pozostawiamy takie możliwości do przemyślenia na kolejne osiem lat.

Radny R. Borkowski – powiedział, że nie ma symulacji jeżeli chodzi o szkoły prywatne i jest „Scholar” i „Sukces” w których są też licea i jacyś uczniowie z tych szkół zostaną zabrani jeśli pozostałaby ten drugi wariant i byłoby liceum to też trzeba było to uwzględnić. Czy Pani Burmistrz zrobiła symulację w tym przypadku?

Pani Burmistrz – odpowiedział, że te licea to są przeważnie licea dla dorosłych. Nie wiem jak się przekształca te szkoły niepubliczne, bo tam też gimnazjum nie będzie.

Radny R. Borkowski – zapytał czy do szkół podstawowych mogą zapisywać się uczniowie z poza Białogardu?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że do szkół przyjmujemy wszystkich zameldowanych w Białogardzie.

Radny R. Borkowski – zapytał czy w przypadku braku zameldowania dziecko może chodzić do szkoły w Białogardzie?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że może chodzić do szkoły tylko w takim przypadku Miasto nie ma obowiązku dowożenia do szkół, bo nie są mieszkańcami miasta Białogard. Obowiązek dowozu ucznia ma w tym przypadku rodzic.

Przewodniczący Komisji M. Kopczyński - zapytał czy stan docelowy pierwszy i drugi to jest skończona symulacja czy nie może być rotacji? Czy Szkoła Branżowa I i II stopnia jest powiązana i nie ma możliwości rozdzielenia tych podmiotów? Czy ta symulacja w stanie docelowym pierwszym gdzie Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy połączony jest z branżową szkołą czy to jest tylko pomysł czy to jest zespolone ze sobą?

K. Bagiński Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że jest to jeden z pomysłów.

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że jest to jeden z pomysłów kompleksowy połączony ze sobą.

Przewodniczący Komisji – zapytał, jeżeli będzie w takim razie wariant założmy tylko Szkoły Branżowej bez wychowawczej czy mogą funkcjonować ze sobą lub na odwrót?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że może ale Szkołę Branżową chcemy powołać nie dlatego że w ogóle chcemy powołać Szkołę Branżową tylko dlatego, że Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy dla dziewcząt, który by w tym budynku powstał musi zapewniać jakąś kompleksowość tym osobom, które w nim przebywać.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy dla dziewcząt dotyka dziewcząt, które są w piątek, szóstej, siódmej i ósmej klasie a potem musimy im zapewnić ciąg dalszy nauczania przykładowo krawiectwa, fryzjerstwa lub usług kosmetyczki. Musimy im zapewnić pełne wykształcenie, bo takich miejsc jak Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Polsce jest niewiele i osoby nie mają szansy wrócić, albo jeśli nawet mają szansę to wrócą do innego środowiska lub opuszczą system edukacyjny nie skończą osiemnastu lat i nie zdobędą zawodu. Wynika to z logiki i całokształtu troski o ich przyszłe życie.

Przewodniczący Komisji – zapytał czy zabezpieczenie pracy nauczycieli, którzy pozostaną bez etatu jest brane pod uwagę jako zatrudnienie ich w szkołach branżowych?

Pani Burmistrza – odpowiedziała, że jest brane pod uwagę na sto procent.

Przewodniczący Komisji - powiedział, że nauczyciele muszą się przebranżowić.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że nie koniecznie, jednakże jeżeli chodzi o naukę zawodu to tak. Natomiast w samym Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym pracują nauczyciele przedmiotu, którzy dodatkowo jeszcze mają socjoterapię i takich nauczycieli mamy w naszych kadrach czterech. Ponadto planuje się utworzenie internatu i szkoły w jednym budynku.

Przewodniczący Komisji – zapytał czy szacunkowa liczba tych osób była brana pod uwagę?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że nie była i nie musi być. Nawet jeśli jedna osoba, to ona musi podlegać systemowi kształcenia w zakresie wszystkich przedmiotów. To tylko nauczyciel będzie miał komfort, że będzie uczył jedną uczennicę, albo pięć. Maksymalnie może być ich w grupie dwanaście.

To z jednej strony jest uciążliwe, a drugiej strony komfort dla nauczyciela, bo ma małą liczbę osób. Obojętnie czy na lekcji siedzi jedna osoba, czy dziewięć każdy przedmiot tak jak jest w szkole.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że nie ma takiej przyjętej, że będzie dwadzieścia, trzydzieści.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że miał obawy, że będziemy dyskutować o tym co nie jest istotą naszego problemu.

Istotą i celem strategicznym jest zagospodarowanie czterech podstawówek, włączenie Gimnazjum Nr 2 do Szkoły Podstawowej Nr 4, budowanie Szkoły Podstawowej nr 1 na bazie Gimnazjum Nr 1.

Natomiast pusty budynek, który w wyniku tego się pojawi trzeba będzie zagospodarować i to jest pomysł. Tych pomysłów może być więcej. To co należy terminowo przeprowadzić, to sobie ustalamy i pouzgadniamy.

To jest najważniejsze i nad tym trzeba się skupić, abyśmy nie skupili się nad pomysłem zagospodarowania obiektu co nie jest istotą.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że ciekawym jest to, że jest to jedna z opcji. Może być jeszcze jakaś kolejna. W związku z tym musimy poinformować mieszkańców, że to jest tylko w tej chwili plan roboczy i może być zupełnie inna historia.

Przewodniczący Komisji – zapytał z czego to będzie finansowane?

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że na to jest subwencja.

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że w każdym przypadku otrzymujemy subwencję. Czy będzie to stan docelowy I, czy stan docelowy II dostajemy subwencje oświatowe. W przypadku stanu docelowego I subwencją na jednego ucznia w umowie to jest dziewięć razy tyle co na jednego ucznia. To właśnie wynika z tego, że jak jest jeden uczeń to i tak on musi mieć wszystkie przedmioty. Do niego trzeba zatrudnić chemika, fizyka, matematyka, polonistę i tak po prostu musi być.

Burmistrz Białogard – powiedział, że bardzo zależy mu na tym, bo mamy w Białogardzie taką tendencję dyskusji na tematy uboczne, a nie na tematy strategiczne.

Istotą jest to co nam proponuje Rząd i zmiana tego systemu. W wyniku tego powstaje problem z budynkiem. Z tym budynkiem możemy sobie później poradzić mając jakieś tam pomysły, żeby też nie skoncentrować opinii publicznej na dyskusjach o tym budynku.

Przewodniczący Komisji – zapytał czy zagospodarowanie tego budynku i organizacja tego stanu docelowego może się odbyć w okresie trzyletnim?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że może się odbyć, tylko należy usiać i policzyć koszty biorąc pod uwagę to, że przez dwa lata trzeba będzie go utrzymywać, ogrzewać.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że w tym momencie nasi nauczyciele stracą pracę.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że stracą pracę a inni utworzą coś i my stracimy pozwolenie ministerstwa.

Przewodniczący Komisji – odpowiedziała, że mieszkańcy takie obawy mają i też słysząc takie obawy od ludzi.

Zastępca Burmistrza – poinformowała, że zadaniem władzy ustawodawczej, uchwałodawczej i wykonawczej jest po pierwsze wykonać ustawy, które nam narzucono.

Po drugie zrobić to z jak najlepszym skutkiem dla społeczności lokalnej, dla której wykonuje się mandat.

Musimy patrzeć bardzo wysoko z góry absolutnie na wszystko. Czasami jest trudno na to spojrzeć mając na uwadze miejsca w których się pracuje. Bycie radnym to jest coś więcej niż raz w miesiącu sesja i dwa razy w miesiącu komisje. Te zmiany do których nas przymusza Rząd będą skutkować niesamowicie.

W następnych latach kilku, kilkunastu zapomną wszyscy, że byliśmy tutaj w tym miejscu, a skutki tych zmian wciąż będą, więc musimy to zrobić z myślą o bardzo dalekosiężnej przyszłości mieszkańców miasta. Nawet jeżeli czasami coś wbrew sobie. Zrobmy to najlepiej jak potrafimy skoro już musimy to zrobić, aby jak najlepiej zadziało to przyszłości.

Radny R, Borkowski – powiedział, że niezrobienie tego skutkowałoby sporą stratą finansową.

Zastępca Burmistrza – odpowiedział, że w ogóle nie jest możliwe niezrobienie. Jak my nie podejmiemy uchwał to za nas Kuratorium zadecyduje.

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że zrobią najłatwiejszy wariant a najłatwiejszy wariant to zlikwidowanie dwóch gimnazjów i zostawienie podstawówek tak jak jest.

Przewodniczący Komisji – poprosił, żeby porozmawiać na temat terminu całokształtu. W tej chwili są konsultacje z dyrektorami. Dyrektorzy obliczają, przekazują dane. Przez cały jest myślenie o tym. Do jakiego terminu musimy o to zadbać?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że jak najszybciej to zrobić. Przygotowane zostały projekty uchwał na dzień 8 lutego 2017 r. przed feriami.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że pytanie jest nie o to co my chcielibyśmy zrobić, ale jaki jest termin ustawowy.

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że ustawowy termin jest do końca marca b.r.

J. Kotłęga Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego - poinformował, że Kurator otrzymał ogromne kompetencje i tak naprawdę ma siłę sprawczą aby nakazać dokonanie zmian i aby Burmistrz je wróżył. Kurator w ciągu trzech tygodni ma prawo wnieść propozycję poprawki i państwo jako Rada musicie jeszcze przed 31 marca uporać się ze zmianą prawa lokalnego miejskiego.

Powiedział że był świadkiem zmian reformy w roku 1999, wtedy kiedy Białogard był jednym z tych nielicznych miejscowości, gdzie problemu nie było między innymi z tego, że dyrektorzy, nauczyciele i samorządowcy pomimo różnych pomysłów politycznych potrafili porozumieć się.

Ponieważ jako współautor strategii dotyczącej edukacji, którą Rada omawiała na jednym z posiedzeń, nie przewidywałem tego, co może się stać. W jednym z wariantów, który rozpatrywałem było zawieszenie jednego z gimnazjów. W Urzędzie odbywały się spotkania środowiskowe na których przedstawiłem wariant kompromisowy zgody społecznej. Problem pięciu czy czterech szkół już od pewnego momentu narastał i trzeba mieć tego świadomość.

Doszliśmy dzisiaj jako białogardzianie do takiego oto punktu, że cztery szkoły plus ewentualnie pomysł na to co ma się zdziać w dzisiejszym Gimnazjum nr 2. Rzeczywiście do dnia 31 marca ostatecznie muszą być przeprowadzone wszystkie prace legislacyjne i tak naprawdę wówczas można przystąpić konkretnych rozmów i ustaleń dotyczących zagospodarowania tego obiektu Gimnazjum Nr 2.

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że co do procedury to Rada musi projekt uchwały przegłosować i to planujemy zrobić w dniu 8 lutego b.r. w uzgodnieniu terminu z Panem Przewodniczącym, żeby Kurator mógł mieć dwadzieścia jeden dni na zaopiniowanie. Ten projekt, który Rada przegłasuje wraca do Rady i Rada jeszcze ma go głosować.

Zdaniem Burmistrza jest to dziwne, bo powinien to być projekt zaopiniowany przez Kuratora i ta opinia powinna być wiążąca nawet wtedy, kiedy Kurator ma jakieś zastrzeżenia to rada powinna uwzględnić te zastrzeżenia i przegłosować projekt.

Dwa razy robimy to samo, ale trudno takie są przepisy przejściowe, dlatego też nabiera to wszystko przyspieszenia. W tym pośpiechu możemy popełnić błędy zwłaszcza w konsultacjach z mieszkańcami.

Jest obawa, że poboczne jakieś tematy będą urastać do problemu wielkiego tak jak na przykład interesy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych czy Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie, niezrozumienie że zagospodarowanie tego obiektu dotyczy wielu motywów do współpracy z ZSP czy Liceum, bo to może być MOW, a te szkoły branżowe nie koniecznie muszą być tam, mogą gdzie indziej. To wszystko jest jeszcze do poukładania. Właściwie nad tym nie skoncentrowaliśmy się tak naprawdę, bo to są luźne pomysły przy okazji omawiania tego całego problemu, że będziemy mieli ten budynek.

Podobnie rodzice wydzwanają do Burmistrza i nauczyciele że Szkołę Podstawową Nr 4 likwidujemy. Było spotkanie z częścią radnych i też usłyszałem głosy, że likwidujemy Szkołę Podstawową Nr 4. Powiedziałem, że nie i wczoraj na komisji znowu pytanie wróciło czy likwidujemy, że Burmistrz zmusza, żeby przeszli do Gimnazjum Nr 2.

Burmistrz poinformował, że był zwolennikiem tego pomysłu, bo zdaniem Burmistrza budynek Gimnazjum nr 2 jest lepiej przygotowany do działań edukacyjnych na lata.

Jest lepsze otoczenie, park blisko, sala gimnastyczna liceum, boiska dodatkowe, bieżnia jedna i druga, bo za murami obronnymi też jest bieżnia. Takich udogodnień nie ma w budynku Szkoły Podstawowej Nr 4.

Były komentarze że likwidujemy i w związku z tym daliśmy do wyboru dyrektorom, Radzie Pedagogicznej wybór gdzie chcą pracować i chcą pozostać w budynku Szkoły Podstawowej nr 4. Nie likwidujemy Szkoły Podstawowej Nr 4.

Radny J. Sosnowski – zapytał jak będzie wyglądała sprawa z ilością dzieci w jednej szkole?

Burmistrz – odpowiedział, że licząc ile było dzieci wcześniej to w każdej szkole zmieści się spokojnie pięćset osób.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że ten temat nie istnieje, dyrektorzy już zdecydowali.

O godzinie 14⁵⁵ na wniosek radnego Przewodniczący Komisji ogłosił pięć minut przerwy.

Po przerwie o godzinie 15⁰⁰ Przewodniczący wznowił posiedzenie Komisji.

Radny J. Turnik – powiedział, że jest przeciwnikiem tej reformy w tym kształcie zwłaszcza, ale jak Pani Burmistrz mówiła, że musimy i nie mamy innego wyjścia.

W prasie czytałem że stu nauczycieli ma stracić pracę, w Kołobrzegu liczą sześćdziesięciu, osiemdziesięciu nauczycieli.

Z dużym zniecierpliwieniem Radny oczekiwał na takie informacje jakie Pani Burmistrz przedstawiła, oczywiście są one niepełne bo nie wszystko jest jeszcze policzone i jest mile zaskoczony tymi rozwiązaniami.

Oczywiście wszystko jeszcze wymaga wyjaśnienia. Życie samo pokaże jak to będzie przebiegało. Bardzo Radnemu podoba się przedstawiona idea pomiędzy szkołami, zważywszy na to, że dotychczas tej solidarności między szkołami nie było, wręcz przeciwnie.

Pracuję w gimnazjum, w którym większość nauczycieli zatrudnionych jest na niepełnych etatach, a winnych szkołach są nauczyciele, którzy mają nadgodziny i to spore ilości nadgodzin. Jestem przekonany, że ta idea solidarności spodoba się nie tylko mnie ale w większości wielu innym osobom. Niektórym się na pewno nie spodoba, tym którzy mają sporą ilość godzin ponadwymiarowych.

Jeśli mówimy tutaj o założeniu, że nikt nie będzie tracił pracy, czy może się zdarzyć jednej czy dwóm osobom, to uważam że byłoby to zrobione w sposób wzorowy. Mam nadzieję, że tak będzie.

Bardzo podoba mi się motyw, o który walczę już od dawien dawna, żeby w szkołach byli psychologowie. Na komisji Pan Jacek Kwiecień jest z problemami szkoły na co dzień i wie doskonale jakie są problemy. Potrzeba psychologów w szkole jest olbrzymia. Wiadomo, że zawsze to przede wszystkim była kwesta pieniędzy.

Zaczynając od tego ubocznego problemu gdyby miał powstać MOW, to wtedy byłby przewidziany internat. Te wszystkie zmiany i to co miałyby się znajdować w budynku obecnego Gimnazjum Nr 2 dążą do tego, aby w tych ośrodkach zgodnie z planem były to cele oświatowe i zatrudnienie dla nauczycieli, którzy po tych wszystkich zmianach mieliby jakieś niepełne etaty.

Bardzo się cieszę, że brane jest pod uwagę również to łączenie etatów. W związku z tym o czym wcześniej mówiłem i uzupełnianie etatów w różnych placówkach.

W prezentacji była mowa o administracji. Radny zapytał co będzie z administracją Gimnazjum nr 2 i co będzie z klasami drugimi i trzecimi Gimnazjum nr 2?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że one będą włączone do Szkoły Podstawowej Nr 4 i będą uczyć się w budynku Szkoły Podstawowej nr 4.

Radny J. Turnik – powiedział, że od przyszłego roku na te chwilę budynek Gimnazjum Nr 2 jest pusty z założenia.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że tak, ponieważ chcemy jak najszybciej uruchomić go w nowej funkcji, żeby go nie utrzymywać i nie tracić pieniędzy.

Radny – powiedział, jeżeli któryś z pomysłów będzie realizowany to wtedy ten budynek będzie funkcjonował i dobrym pomysłem jest pomysł ze Szkołą Branżową. Wymagana będzie solidarność organu prowadzącego jakim jest samorząd powiatowy dla Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych i Liceum Ogólnokształcącego.

Na mocy ustawy zabrany nam będzie rocznik i ten rocznik wraca do tych szkół. Jeden rocznik, który kiedyś nam dano do Gimnazjum.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że ośrodek dla dziewcząt jest mądrym pomysłem.

Radny J. Turnik – powiedział, że w ośrodku będą dziewczęta, które są mieszkankami naszego miasta i może z pobliskich wiosek. Jak będzie internat to może mieć to jeszcze większy zasięg. Otwiera się duże pole do popisu pomiędzy samorządem powiatowym i miejskim.

Istnieje jednak wątpliwość, ponieważ Pani Burmistrz przedstawiła w poszczególnych rocznikach klasy uczęszczające do Gimnazjum nr 1. Założenie jest słuszne biorąc pod uwagę wyrównania po trzech latach liczebności wszystkich czterech szkół podstawowych tylko byłaby obawa o rodziców. To będzie na pewno największa obawa.

Tak jak do tej pory byłem zwolennikiem i zawsze to głosiłem, żeby dzieci szły do szkoły zgodnie z obwodami, zgodnie z przepisami prawa. Tego nie było. Tym bardziej w Białogardzie może to być trudne do uzyskania.

Radny - zapytał co kiedy rodzice tych uczniów powiedzą nie?

Burmistrz Białogardu – odpowiedział, że wiele czynników musi zadziałać równocześnie: uczciwość wychowawców i dyrektorów szkół. Jeżeli dyrektor nie będzie uczciwy, to nie będzie dyrektorem.

Dyrektor musi porozumieć się z wychowawcą. Jeżeli wychowawca będzie grał na dwa fronty, czyli na Radzie Pedagogicznej będzie popierał Dyrektora a jak wyjdzie za próg to zaraz będzie wołał rodziców i będzie mówił, że tak być nie może, że trzeba zrobić wszystko i trzeba zbierać podpisy itd., ale w razie czego to nie wyszło od niego.

Zdaniem Burmistrza gdyby wyeliminować zagrywki, które są w Białogardzie nagminnie stosowane, bo już się odbywają, to wielkiego zagrożenia nie ma, bo jeżeli ta mama rzeczywiście chce aby to dziecko wyjąć z tego zespołu dla własnej wygody, bo miał koleżanki i kolegów i chce aby to dziecko dalej chodziło do tego budynku to jest jej decyzja i tutaj nikt by nie protestował. Jedna, dwie, trzy osoby nie stanowią problemu. Gorzej kiedy się manipuluje tym wszystkim i wychowawca puszcza listę do podpisu i mówi, że będziemy protestować i się zaczyna. Taką sytuację przerabialiśmy dokładnie z przedszkolami.

Jeśli zabraknie zwykłej przyzwoitości i lojalności względem kolegi, koleżanki po fachu tylko dlatego, że ja chcę mieć wygodnie, to będzie różnie o tym zdajemy sobie sprawę. Dobrze byłoby sobie wyspecyfikować te różne zagrożenia i uczciwie ze sobą rozmawiać.

Radny J. Turnik – powiedział, że to może być duże zagrożenie, pomijając nieuczciwość i tendencyjne przedstawiane sprawy przez wychowawców.

Nauczyciele jak wiele innych zawodów są niezwykle konserwatywni. Z tego powodu mam obawy różnica jednego oddziału czy dwóch nie wpłynie w niewiaro w jaki sposób znaczący na realizację tego przedsięwzięcia. Jest niezwykle skomplikowane. Nie może zabraknąć zapewnienia troski o dzieci. Dotyczyć to będzie dużej ilości dzieci, których będzie to wprost dotyczyć.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że myśli iż to pójdzie w dobrym kierunku i działanie w grupie przyniesie pozytywne efekty, ponieważ dzieci pójda ze swoją nauczycielką.

Radny J. Turnik – powiedział, że też jest pozytywnie nastawiony, ale ma swoje uzasadnione obawy.

J. Kotłęga – powiedział, że jest generalnie zwolennikiem Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych. W 1998 roku jako Kurator Oświaty zapisałem 900.000 zł na postawienie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podbojsku. Powiat musiał ten ośrodek modernizować i dzisiaj mamy tam miejsca pracy, młodzież przebywa w tym ośrodku i Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy to jest dobry pomysł.

Mówiąc o Liceum w Białogardzie to ono absolutnie straciło swój powiatowy charakter. Liceum białogardzkie jest w gestii powiatu, ale jest naprawdę miejską szkołą, bo Tychowo ma swoje liceum, Karlino ma swoje liceum.

Zdaniem J. Kotłęgi w świetle tego wszystkiego, tych wszystkich zmian, które teraz są wdrażane, klasy, nauczyciele, przenoszenie, godziny, to naprawdę jest uzasadnienie ku temu, aby z Powiatem poważnie porozmawiać o tym, że liceum powinno zostać szkołą miejską. Jest to bardzo proste, wystarczy porozumieć się pomiędzy Powiatem a Miastem, to muszą być uchwały radnych powiatowych i miejskich i z dniem 1 września liceum staje się liceum miejskim. Przez cztery miesiące liceum jest finansowane na podstawie tej umowy i powiat dzieli się swoją subwencją, która przekazuje w formie dotacji Miastu Białogard, a od 1 stycznia Miasto Białogard otrzymuje już z ministerstwa należną na zasadach ogólnych subwencję.

Jestem absolutnie w stu procentach przekonany, że nie ma tutaj problemów o charakterze finansowym pod warunkiem, że się porozumiemy ze Starostą w tej sprawie, z Zarządem Powiatu.

Są zalety tego pomysłu i nie tylko mojego pomysłu i ten pomysł dojrzewa. Rozmawiam z radnymi, z burmistrzami i wiem, że ten watek w któryś momentach się pojawia. Teraz to jest najlepszy moment, aby licem stało się liceum miejskim. Serdecznie Państwa Radnych i Burmistrza zachęcam, aby w tym zakresie utworzyć i podjąć decyzję w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji – odniósł się do wypowiedzi J. Kotłęgi, bo wiem że pojawi się w tej sprawie wiele głosów co w takim razie będzie robił Powiat, bo jeżeli przejęliśmy przecież Młodzieżowy Dom Kultury i w tej chwili mieliby oddać Liceum, to już tak naprawdę nic nie pozostanie Powiatowi i takie będą odczucia społeczne. Wiem, że takie będą.

Burmistrz – odpowiedział, że istnieje powiat koszaliński, który nie ma ani jednej szkoły, nie ma szpitala, nie ma żadnej praktycznie instytucji i zajmuje się tylko drogami i Domem Pomocy Społecznej i nikt tam się nie zastanawia nad sensem istnienia tego powiatu. Natomiast nasz powiat jest bogaty w przeróżne instytucje. Pan Wegner prowadzi ośrodek – Dom Samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, Szkoła Specjalna, Zarząd Dróg Powiatowych i jeszcze inne instytucje. Są też takie instytucje, które nazywają się powiatowymi, ale one są podporządkowane wprost instytucjom rządowym, a kiedyś były powiatowe, jak weterynaria, SANEPID, nadzór budowlany, Straż Pożarna jeszcze tkwi w budżecie Powiatu.

Policja była w budżecie Powiatu a teraz nie jest. Rozmontowano ten cały system. Pomysł na Powiat kiedyś był następujący, że Starosta miał odpowiadać za zagrożenia i za bezpieczeństwo obywateli na terenie powiatu białogardzkiego, za różne zagrożenia. W związku z tym miał wpływ na Policję, Straż Pożarną, SANEPID, weterynarię i wiele innych instytucji, żeby to ogarnąć, powódź i inne zdarzenia, które się zdarzają. To zostało rozmontowane i jest inaczej. Trudno to oceniać.

Powiat, gdyby miał pieniądze to ma co robić. Należy przypomnieć o szpitalu chociażby i wiele innych rzeczy. Tam jest jeszcze dwuwładza swego rodzaju, bo raz Starosta występuje jako organ wyjęty z całej administracji i jest jak gdyby na potrzeby wojewody, czyli w imieniu Skarbu Państwa wykonuje pewne czynności, podpisuje akty notarialne itd., dba o gospodarkę nieruchomościami, ale też jest jako Starosta, jako Przewodniczący Zarządu i odpowiada za bieżące sprawy Powiatu.

Powiat dalej odpowiada za Młodzieżowy Dom Kultury, tylko nam zlecił prowadzenie tego zadania. Powiat dalej by odpowiadał za Liceum Ogólnokształcące zlecając wykonanie tego zadania jest gdyby odpowiedzialny za bieżące sprawy dla miasta i skończyłoby się wtedy takie mówienie, że nasi dyrektorzy namawiają dzieci, żeby nie szły do naszego liceum że mają jechać do Koszalina, do Kołobrzegu, bo tam jest lepiej. Takie sygnały docierają do burmistrza, że tak niby jest, więc gdyby to było nasze, to łatwiej jest nad tym wszystkim zapanować i na pewno wtedy byłaby inna współpraca.

Powiat mógłby się skoncentrować na kształceniu zawodowym i o tych szkołach branżowych, o którym mówiliśmy. Zostały warsztaty wyremontowane, trzeba się pokusić o wspólny internat. Być może jest teraz pomysł taki, żeby robić internat. Jest wolny hotel do zagospodarowania.

Burmistrz – poinformował, że oglądał obiekt i właścicielka chce za obiekt około miliona złotych. Budynek z zewnątrz źle wygląda, ale pokoje są przygotowane i można je zasiedlić. Tam jest węzeł sanitarny, umywalka, pokój na jedną lub dwie osoby. Na dole jest stołówka i jest część, która mogłaby służyć jako hotel bo tam są takie apartamenty i osobna klatka schodowa. Można by wyremontować i prowadzić wspólnie. Są pieniądze na prowadzenie takiej bursy.

Jest wiele takich tematów wspólnych. Na razie nie dyskutowaliśmy, nie rozmawialiśmy o tym, bo były problemy ze szpitalem, ze wszystkim jeżeli chodzi o powiat. Nie chcieliśmy wrzucać kolejnych tematów.

Gdyby był ten punkt, w którym można by przenocować młodzież to być może przychodziliby do nas niekoniecznie do Kołobrzegu i dalej.

Radny R. Borkowski – powiedział, że pamięta czasy kiedy był internat i nie było wolnych miejsc.

Burmistrz – odpowiedział, że w internacie było trzysta dwadzieścia osób i brakowało miejsc.

Radny J. Turnik – powiedział, że w szkole było tysiąc pięćset uczniów.

Burmistrz – powiedział, że tematów około oświatowych, które później wpływają na byt jest dużo.

Radny J. Turnik – powiedział, że teraz na te chwilę jest około pięciuset uczniów, a na pewno kiedy byłby internat byłoby więcej zainteresowanych. Internat na sto, sto pięćdziesiąt osób spokojnie byłby wypełniony.

Burmistrz – poinformował, że dzieci nawet z Gminy Białogard nie dojadą do naszych szkół bo nie ma komunikacji.

Radny J. Turnik – powiedział, że jak był internat bo w nim spało dużo młodzieży. Internat latem na obozach sportowych był do wykorzystania. Dla klubów sportowych, które kiedyś przyjeżdżały to idealne rzecz. Tym bardziej kiedy teraz mamy basen i można zorganizować dodatkowe miejsca.

Burmistrz – odpowiedział, że hotel jest cały czas do wzięcia i wisi ogłoszenie, że jest na sprzedaż. Przyszło pismo oficjalne do miasta, lecz Burmistrz nie przekazywał jeszcze informacji na żadną komisję z propozycją przejęcia hotelu.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że pomysł jest dobry, aby budynek Gimnazjum Nr 2 zagospodarować na budynek oświatowy, natomiast hotel można by kupić i przeznaczyć na internat.

Burmistrz – odpowiedział, że internat z hotelem, ponieważ w centrum miasta też przydałby się hotel. Młodzież mogłaby tak jak w Kołobrzegu sama prowadzić hotel.

Radny J. Kwiecień – powiedział, jak życie pokazuje to z internatem na chwilę obecną jest dwunastu uczniów w internacie i większej potrzeby nie ma.

Burmistrz – odpowiedział, że dlatego też internat został zlikwidowany.

Radny J. Kwiecień – powiedział, że dawnej w Zespole Szkół Zawodowych było około tysiąca sześciuset osób i osób z okolic miasta było sporo. Teraz nie ma fizycznej potrzeby internatu.

Burmistrz – powiedział, że Liceum ma potrzebę i byłoby więcej uczniów w Liceum, gdyby był internat.

Radny J. Kwiecień – odpowiedział, że z liceum dwie osoby są w internacie.

Zdaniem Radnego jeżeli chodzi o Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy to reforma jest do zaakceptowania, bardzo sensownie jest to podzielone i Pani Burmistrz sensownie to przedstawiła.

Natomiast praca w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym jest pracą nieco inną niż w normalnej szkole, bo taka szkoła jest jednak zamkniętym obiektem dla tych dzieci i o ile w Podbojsku z uwagi na lokalizację sensownie, bo nie ma dojścia ze zewnątrz, o tyle w mieście przy ul. Kościelnej może być różnie.

Radny - powiedział, że orientuje się na pracy w takim ośrodku. Jeżeli chodzi o kształcenie praktyczne, bo mówimy tu o kształceniu praktycznym, to jeżeli chcielibyśmy dla dziewcząt robić krawiectwo, co nie jest konkurencją dla Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, bo w szkole nie ma krawcowej na chwilę obecną, są natomiast fryzjerki, i pomieszczenia musiałyby być dostosowane do nauki praktycznej nauki zawodu.

Powinny być odpowiednie też kwalifikacje tych pracowników na ile pracodawcy by chcieli wejść w taki układ, aby ci uczniowie nie wychodzili na zewnątrz budynku, bo po prostu oni mają nakaz Kuratora, czy Sądu, że mają być w ośrodku zamkniętym, więc tutaj nie ma jakiegoś przełożenia do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Białogardzie.

Natomiast jest wątpliwość w przypadku Miejskiego Ośrodka Wychowawczego czy jest to słuszna droga, a przy tym zagrożenia bo tą uczniowie niektórzy nie chodzą do szkoły i z tej racji zostali nakazem sądowym umieszczeni w takim ośrodku.

Oni są jak gdyby społecznie nieszkodliwi, ale jest też grupa uczniów, którzy są naprawdę szkodliwi, dlatego są w takim ośrodku umieszczani. Występuje realne zagrożenie, bo jest to w centrum miasta.

Radny J. Kwiecień - poinformował, że o ile się orientuje to na tę chwilę obecną w Podborsku nie ma żadnego dziecka z Białogardu. Najbliżej jest dziecko z Karlina, z wioski pod Koszalinem oraz wioski za Starymi Bielicami. Nie są dzieci z naszych okolic. Przebywają dzieci z Gdańska, z pod Olsztyna nawet.

Radny - powiedział, że jest sceptycznie nastawiony do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Białogardzie.

Radny J. Sosnowski – odpowiedział, że jest to jeden z pomysłów.

Radny J. Kwiecień – powiedział, że MOW wywołuje większe jak gdyby zamieszanie niż przekształcanie szkół.

Radny - zapytał czy Pani Burmistrz jest w stanie odpowiedzieć na pytanie ile teraz w szkołach mamy godzin ponadwymiarowych i ilu jest nauczycieli niepełnozatrudnionych?

Pani Burmistrz – poinformowała, że Gimnazjum Nr 1 wszystkich godzin pedagogicznych jest 666,5 a nadgodzin 114,5 i jeden nie pełnoetatowy nauczyciel a w etatach to jest 0,6 etatu.

W Szkole Podstawowej Nr 4 wszystkich godzin w placówce jest 774, godzin ponadwymiarowych jest 119 i nie ma niepełnozatrudnionych nauczycieli.

W Szkole Podstawowej Nr 3 wszystkich godzin pracy pedagogicznej jest 833, ponadwymiarowych 216 i trzech niepełnoetatowych nauczycieli i jest 1,14 etatu. Liczba nauczycieli nie zawsze oznacza osiemnaście godzin mnożnych.

W Szkole Podstawowej Nr 4 jest 314 godzin ogółem, 32 godzin ponadwymiarowych i jest dziewięciu nauczycieli niepełnoetatowych, to jest 6,3 etatu.

W Szkole Podstawowej Nr 5 jest 711 wszystkich godzin, 148 godzin ponadwymiarowych i trzech nauczycieli niepełnoetatowych czyli 1,5 etatu.

Zastępca Burmistrza – powiedziała, że powyższy stan można by uznać za stan do wykorzystania w pełni pod jednym warunkiem, że nie było jeszcze osób, które są wykazane przez dyrektorów dla poratowania zdrowia, osób na urloпах macierzyńskich i zaraz te osoby powrócą i to trzeba wziąć pod uwagę. Drugim argumentem który nie da pełnego obrazu samego zsumowania godzin i niepełnych etatów to jest to, że siatka godzin się zmieniła. Część dzieci, czyli dokładnie klasy drugie, trzecie, piąte i szóste będą szły starą siatką godzin, która jest inna niż nowa siatka godzin dla klas pierwszych, czwartych i siódmych. Ta liczba godzin nie jest wprost łatwa do przełożenia ponieważ godzin języka polskiego było kiedyś w cyklu edukacyjnym na przykład sto sześćdziesiąt osiem, a teraz będzie sto siedemdziesiąt dwa, ale za to na przykład fizyki było sto cztery a teraz będzie siedemdziesiąt pięć, czyli jednego roku trzeba dać dwie lekcje, a innego roku jedną godzinę. Jeszcze siatki godzin to różnicują.

Radny J. Kwiecień – odpowiedział, że niemniej z tego wynika, że tych godzin półwymiarowych trochę jest i jest ich 600, tak mniej więcej, więc w przeliczeniu na etat jest dwadzieścia etapów. Liczę dwadzieścia godzin to jest trzydziestu nauczycieli.

Zdaniem Radnego nauczyciele są do zagospodarowania.

Pani Burmistrz – poinformowała, że na przykład jeżeli godziny ponadwymiarowe są w fizyce, to nie może ich wziąć nauczyciel, który nie ma pracy założony z historii.

Radny J. Kwiecień – odpowiedział, że są dwu, trzyprzedmiotowcy. To Pani Burmistrz powiedziała. Ja rozumiem, bo inaczej jest w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnej, bo jeżeli jest nauczyciel, który uczy powiedźmy jakiegoś kierunkowego przedmiotu i jest to przedmiot powiedźmy mechanika, elektryka to on nie weźmie wtedy obsługi turystycznej, bo nie ma wykształcenia kierunkowego.

Natomiast tutaj często się zdarza, że biolog jest chemikiem i matematyk jest informatykiem. Chciałem taki ogłód mieć czy te godziny ponadwymiarowe w ogóle są.

Pani Burmistrz – powiedział, że godziny ponadwymiarowe są i dlatego poprosiła o solidarność dyrektorów i nauczycieli poprzez to, że chciałyby zobaczyć zera w liczbie nadgodzin w następnych latach po symulacji, więc zostały uwzględnione godziny do wykorzystania.

Zdaję sobie z tego sprawę, że nadgodziny pozostaną chociażby z tego względu, że osiemnaście nie jest podzielne przez pięć. Na przykład polonista musi dostać cztery klasy. Mamy jedną Szkołę Nr 3 zaproponowaną dla uczniów niepełnosprawnych i one zazwyczaj wymagają nauczyciela wspomagającego albo opiekuna. To są dwa etaty nienauczycielskie, ale jeśli nauczyciele nie będą mieli godzin to oni będą mogli tę pracę wykonywać. Ona jest gorzej płatna. Jedna z nich jest z Kodeksu Prac, a nie z Karty Nauczyciela, ale będzie to zagospodarowany człowiek.

Zdajemy sobie z tego sprawę i inny nauczyciel może iść potem na nadgodziny bo ma rewalidację, a inny tego nie ma. To jeszcze zależy od wykształcenia. Część nadgodzin na pewno zostanie w szkołach i to nie będzie wynikało z niechęci nauczycieli do solidarności, tylko z ich poziomu wykształcenia i tego w jakim stopniu jest wykorzystywany w szkole.

Burmistrz – podsumował, że w jednej z firm wydarzyła się sytuacja, że firma straciła zamówienia itd. Związkowcy ugadali się z zarządem, że rezygnują z jednego dnia pracy, aby rozłożyć pracę w cztery dni, po to żeby przeczekać, żeby nikogo nie zwalniać. Firma przeczekała około roku, pozatławiła nowe kontrakty i firma powróciła do normy. Gdyby u nas ta dojrzałość związkowa i ta solidarność nauczycielska w tym momencie zwyciężyła, to mamy bardzo podobną sytuację i później wracamy do normalnego trybu pracy. Byłoby to korzystne dla wszystkich.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że miście wylania się pozytywny obraz w stosunku do Koszalina czy do innych miejscowości.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że zwraca się do osób, które nie uczą. Sam kiedyś przez cztery lata był nauczycielem. Ta branża zawodowa jest tak mecząca, że urlopy raz dziesięć lat to i tak jest za mało. To jest grupa zawodowa, która ciągle musi się edukować.

J. Kotłęga – poinformował, że młodzież w ośrodkach socjoterapii, w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych to nie jest ta młodzież, która powinna spędzać czas „za kratami”. To jest ta młodzież, która ma szansę na resocjalizację i tego bym się nie obawiał. Owszem jest to nośne, że jest to stwarzanie zagrożenia.

W kwestii przypomnienia i na dzisiejszej ulicy dworcowej na przeciw Biblioteki Pedagogicznej funkcjonował tzw. poprawczak, były w nim kraty i czy było jakieś zagrożenie dla mieszkańców Białogardu?

Burmistrz – powiedział, że na ulicy Przejazdowej było OHP i hiper trudna młodzież, która zajęcia miała w MDK.

J. Kotłęga – powiedział, że mówił o więzieniu, bo tak naprawdę to było więzienie dla młodocianych. Natomiast młodzież, która trafi do MOW-u ona jest mniejszego kalibru. Ona ma szansę na to, aby wrócić do społeczeństwa niekoniecznie białogardzkiego.

Burmistrz – powiedział, że w tej chwili każdy obywatel młody jest cenny i oni sobie z tego zdają sprawę. W szkołach robi się wszystko o czym mówił radny, że potrzebny jest określony specjalista. Kiedyś to była decyzja dyrektora, grona pedagogicznego i kierowało się ucznia do OHP, bo uczeń przeszkadzał, był trudny. Teraz każdy uczeń jest ważny i każdemu uczniowi nauczyciele pomagają na różne sposoby, aby tylko ten uczeń był. Za tym uczniem idą pieniądze i jest praca. O jednego ucznia mniej, o dwóch uczniów mniej, to już nie ma oddziały i już jest problem.

Burmistrz – poinformował, że każdego ranka dzień w dzień w parku w tym samym miejscu młodzież pali papierosy. Nie wiadomo czy są to uczniowie z Liceum, z Gimnazjum, czy ze „Scholara”, a może z tych trzech szkół razem. Omawiamy przeróżne problemy.

Przewodniczący Komisji – zapytał czy radni mają jeszcze jakąś propozycję? Czy jest jeszcze wariant trzeci i czwarty o którym nie wiemy?

Burmistrz – odpowiedział, że mogą być warianty bardzo różne. Jest jeszcze z dziesięć pomysłów na zagospodarowanie tego budynku, tylko one nie będą dawały miejsc pracy nauczycielom.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że pytał o takie propozycje, które zapewnią miejsca pracy.

Burmistrz – powiedział, że przykładowo zaprosimy Salezjanów i będziemy mieli szkołę elitarną w Białogardzie, ale to nie będą nasi nauczyciele, a trzeba będzie się podzielić subwencją. To jest niekorzystne dla nas.

Radny J. Turnik – powiedział, że kontynuowanie działalności oświatowej jest bardzo trudne.

Burmistrz – poinformował, że budynek przykładowo był pomysł, że możemy przeznaczyć na bibliotekę plus jakieś tam stowarzyszenia, które teraz szukają miejsca w mieście, tylko że Miasto ma przyobiecany budynek po Komendzie Powiatowej Policji. Jak zdecydujemy się na bibliotekę w tym miejscu, to stracimy budynek, który od dawna jest typowany na bibliotekę i takie są podpisane listy intencyjne z Policją, ze Skarbem Państwa. Zdaniem Burmistrza pomysł nietrafiony i lepiej poczekać chwilę.

Radny J. Turnik – powiedział, że nawet jeśli budynek po Gimnazjum Nr 2 będzie stał pusty to i tak trzeba będzie budynek utrzymać, zapewnić ogrzewanie i tam trzeba będzie zatrudnić ochronę itd.

Radny - zapytał czy Pani Burmistrz nie obawia się i jest pewna tego że Kuratorium, które będzie opiniowało te wszystkie zmiany, bo ta reforma odrzuca możliwość dwuzmianowości w szkołach bo dwadzieścia siedem oddziałów w Gimnazjum Nr 1 to dwie zmiany?

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że zapewne tak. Jednakże po pierwsze reforma nie koniecznie odrzuca dwuzmianowość. Dwuzmianowość poza tym to jest co innego, niż potocznie myślimy. Dwuzmianowość jest wtedy, kiedy liczba klas, pomieszczeń, gabinetów podzieli się przez liczbę oddziałów klasowych i uzyska się wynik powyżej półtora. To wtedy jest oczywiście przy założeniach, że bierzemy pod uwagę boiska sportowe, tereny rekreacyjne, gdzie mogą się odbywać lekcje, tego jeszcze nie wiem. Jeżeli ta liczba przekracza półtora matematycznie, to dopiero wtedy jest liczona dwuzmianowość.

Po drugie zdaniem Pani Burmistrz jeśli Kuratorium po raz pierwszy realizuje tę kompetencję nie poprosi o przesłanie dokumentów, tylko poprosi aby przejechał człowiek i wytłumaczył jak to ma być i dlaczego. Wyobrażam sobie będąc Kuratorem, że jeśli się w danej jednostce samorządu terytorialnego dogadali radni, dyrektorzy, nauczyciele to trzeba zdobić tak jak oni chcą. Nie widzę zagrożeń w Kuratorium. Nie widzę zagrożenia wśród nauczycieli i wśród dyrektorów.

U nas występuje zagrożenie w radnych, że radny zapytany o zdanie przez osobę, którego reforma wprost dotyka nie będzie mógł wytłumaczyć. Jeśli radny nie będzie umiał spojrzeć szerzej poza interes własnego zakładu pracy, własnego interesu to konflikt będzie.

Burmistrz – powiedział, że konflikt jest czymś naturalnym tylko trzeba starać się je rozwiązywać.

Przewodniczący Komisji – zaproponował, żeby przedstawianą prezentację umieścić na stronie internetowej Miasta, aby każdy mógł się zapoznać z propozycją.

Burmistrz – poinformował, że proponowałby debatę w telewizji kablowej na powyższy temat. Chodzi o to, żeby usiąść przy stole i w sposób odpowiedzialny przedyskutować.

Radny J. Turnik – powiedział, że liczbę godzin nauczycielowi proponuje dyrektor.

Radny – zapytał dwadzieścia siedem oddziałów w Gimnazjum Nr 1 ile to dzieci? Dwadzieścia siedem razy dwadzieścia pięć, to jest sześćset siedemdziesiąt pięć. Tylu uczniów liczyło Gimnazjum Nr 1 na początku i pracowali wtedy do godziny 17⁰⁰. Szkoła to również zajęcia pozalekcyjne i jak wtedy można proponować? To jest duży kłopot.

Pani Burmistrz – powiedziała, że proponuje, aby nie wymyślać kłopotów za Gimnazjum Nr 1 i zaprosi dyrektora Gimnazjum nr 1 aby wyjaśnił radnym.

Radny J. Kwiecień – zaproponował pozostawienie Gimnazjum Nr 2.

Burmistrz – odpowiedział, że ten wariant był rozpatrywany.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że jak zostawimy Gimnazjum Nr 2 to nie zagospodarujemy nauczycieli, którzy ewentualnie stracą pracę, albo praca dla nich będzie niesatysfakcjonująca, ponieważ będą na niepełnym etacie.

Burmistrz - powiedział, że jeżeli Dyrektor Gimnazjum nr 1 bierze odpowiedzialność za zagospodarowanie takiej liczby dzieci, to jeżeli mamy wątpliwości czy sobie poradzą, to należy ich zaprosić na kolejne posiedzenie Komisji lub spotkanie radnych z dyrektorami niech wyjaśniają, żeby rozwiązać wątpliwości.

Radny J. Turnik – powiedział, że byłby za tym dwoma rękoma, gdyby nie to, że od dawien dawna krążyła już po mieście plotka że Dyrektor Gimnazjum Nr 1 już od dawna miał chęć, żeby wchłonąć Gimnazjum Nr 2 co budziło tylko negatywne, przynajmniej w Gimnazjum Nr 2 i wśród wielu innych osób negatywne opinie. Wszyscy wiemy jak ta sprawa wyglądała przez całe lata.

Radny - powiedział, że chodzi o to żeby w dniu 1 września z planowanych sześćset pięćdziesięciu dzieci w Gimnazjum Nr 1 będzie trzysta i wtedy będziemy mieli problem. Jeśli mamy mieć taki plan, to powinniśmy robić wszystko żeby go wdrożyć, aby nie został zaburzony przez to, że spotka się grupa ludzi dyrektor z radnym, grupa radnych, dyrektor z rodzicami obojętnie w jakim gremium czy to będzie w postaci ulotek.

Zdaniem Radnego rodzice powinni otrzymać opracowany przez Miasto dokument na piśmie, w którym Panie i Pan Dyrektor nawet jeśli nie będzie im odpowiadało, ale ze względów służbowych powinny się z tego wywiązać. To jest doskonały moment.

Radny J. Turnik – powiedział, że walczył z likwidacją Gimnazjum Nr 2, dlatego że to jest szkoła z tradycjami, olbrzymimi tradycjami. Nauczyciele mają podwójne, potrójne kwalifikacje ale to jest nie ten etap. To nie jest ten moment. W tym momencie realia są takie, że cztery szkoły podstawowe to jest optymalne. Trzy szkoły podstawowe byłoby za mało i byłoby ciasno.

Radny - powiedział, że jak będzie miał narzędzia to jest w stanie obronić propozycji Pani Burmistrz.

Pani Burmistrz – poinformowała, że najważniejszym celem od dwóch dni jest przekonać radnych do tego, że ten projekt jest dobry. Zdaje sobie sprawę, że jeśli radni nie będą przekonani to Pani Burmistrz nie może liczyć na przekonania innych.

Radny J. Turnik – odpowiedział, że jest przekonany do przedstawionej koncepcji.

Pani Burmistrz – powiedziała, że Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych jest pierwszą grupą radnych merytoryczną. Zaprosiliśmy na komisję Pana Jerzego Kotłęgę, który był Kuratorem Oświaty i napisał dla Miasta strategię w części oświatowej.

Dalej będziemy się zastanawiać na podstawie sugestii Komisji i pytań jak przekonać pozostałych radnych i pozostałe Komisje. Na spotkanie z radnymi Pani Burmistrz proponuje zaprosić dyrektorów szkół, aby wyjaśnili w jaki sposób chcą przeprowadzić zmiany reformy. W dniu jutrzejszym odbędzie się spotkanie z naczelnikami wszystkich wydziałów.

Radny J. Turnik – poinformował, że to wszystko jest do zrobienia. Ogólne założenia podobają mu się. Jeszcze po uzyskaniu danych odnośnie liczb ostatecznych, jeżeli chodzi o godziny, ilości nauczycieli itd. okaże się, że koszty społeczne nauczycieli będą minimalne albo nie będzie ich wcale i to będzie ideał.

Najważniejsze jest to aby do całej koncepcji byli przekonani mieszkańcy, rodzice. W tym celu niech usiądą radni aby ustalić w jaki sposób do tego doprowadzić, aby uświadomić rodzicom wszystkie korzyści dla dzieci. Dotyczy to przede wszystkim przekonania rodziców przeniesienia uczniów do Gimnazjum Nr 1. Natomiast to że uczniowie z Gimnazjum nr 2 będą przeniesieni do Szkoły Podstawowej Nr 4 to jest mała bieda.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że myślała nad spotykaniem Przewodniczących Rady Rodziców z klasami które będą przenoszone. Najpierw niech ustalą dyrektorzy, które to będą klasy, ponieważ to oni ustalają. Dyrektorzy Gimnazjum Nr 1 na pewno przekonają rodziców. Po wyjściu ze Szkoły Podstawowej większość rodziców chciała, aby ich dzieci chodziły do Gimnazjum Nr 1. Logicznym jest, że rodzice nadal będą chcieli, aby dzieci chodziły do Gimnazjum Nr 1.

Radny J. Kwiecień – odpowiedział, że ludzie są przekorni.

Burmistrz – odpowiedział, że argumenty rodziców będą przeróżne. Konieczna jest rozmowa z rodzicami

Radny R. Borkowski – powiedział, że zawsze będą.

Burmistrz – poinformował, że konieczne jest przeprowadzenie rozmowy z rodzicami.

Radny R. Borkowski – powiedział, że w porządku posiedzenia mamy zapisane ustalenie planu pracy komisji. W ubiegłym roku były wizytacje w szkołach. Radny zaproponował ponownie we wrześniu, w trzecim kwartale przeprowadzenie wizytacji szkół. W okresie tym będą wchodziły zmiany i można byłoby zrobić jako Komisja wizytacje w Szkołach Podstawowych i jeszcze w Gimnazjach w jaki sposób się przekształcają i jak widzą to dyrektorzy. To jest pomysł na rozmowy z dyrektorami. W ubiegłym roku rozmawialiśmy z dyrektorami i wysłuchaliśmy ich potrzeb.

Radny J. Turnik – powiedział, że wołałby przed zmianą.

Radny R. Borkowski – powiedział, że przed też ale jeszcze po zmianach, aby przeprowadzić taką wizytację.

Pani Burmistrz – odpowiedziała, że pomysł jest bardzo dobry i rozszerzałaby go, ponieważ dyrektorzy zdecydowali: Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4 i Dyrektor Gimnazjum Nr 2, że dzieci będą uczyć się w Szkole Podstawowej Nr 4 i radni mogą przejść się do obu szkół w najbliższym tygodniu, aby obejrzeć jako komisja jedną szkołę, każdą klasę policzyć. Potem sprawdzić drugą szkołę i spróbować podjąć według uznania swoją decyzję, albo potwierdzić decyzję, którą podjęli już dyrektorzy w zakresie w której szkole będzie ta edukacja.

Zdaniem Zastępcy Burmistrza do Gimnazjum Nr 1 trzeba się umówić i na pewno pójść też w najbliższym czasie, żeby dyrektorzy mogli pokazać radnym jak budynek zostanie rozdzielony przy pomocy ścian, dwóch boisk, żeby pokazali radnym jak to będzie wyglądać.

Przewodniczący Komisji – odpowiedział, że ma zaufanie do dyrektorów i wie, że jeżeli dyrektorzy się dogadali i wiedzą co robią, to wiedzą co robią. W związku z tym mam zaufanie do dyrektorów naszych szkół pełne. Przecież nie pytam kominiarza czy robi z tej szkoły coś, tylko pytam dyrektora. Jeżeli słyszę taką opcję bardziej byłbym skłonny w stronę tego, żeby nie flirtować, bo każdą szkołę znamy dokładnie, przynajmniej każdy z nas był albo wspólnie, albo indywidualnie. Jeżeli już to w przyszłym miesiącu na początku zrobimy spotkanie z dyrektorami w Urzędzie, jeżeli jest taka potrzeba w komisji i sobie na bieżąca będziemy omawiać wątpliwości.

Radny J. Turnik – powiedział, że miał wątpliwości, ale rozsądek przekonuje go do tego, że powinny być cztery szkoły i w czterech budynkach. Radny powiedział, że przynajmniej szczerze, że miał dylemat którą szkołę ewentualnie odstawić.

Gdyby miał wybrać budynek Gimnazjum Nr 2 i Szkoły Podstawowej Nr 4 to wybrałby Gimnazjum nr 2. Każdy z radnych kto by do szkoły nie poszedł ze względów estetycznych i jakichkolwiek innych przemawia za Gimnazjum Nr 2. Natomiast boisko dla dzieci bez porównania przemawia za Szkołą Podstawową Nr 4. Radny powiedział, że pomimo solidarności każdy dyrektor szkoły będzie przekonywał do siebie, do swojej szkoły i do swojej kadry. My jesteśmy od tego, żeby od tego ustrzec i żeby to wszystko razem ogarnąć, bo Dyrektor Gimnazjum Nr 1 będzie radnych przekonywał.

Radny – powiedział, że proponowałby spotkania z Dyrektorem Gimnazjum Nr 1, bo jemu najbardziej powinno zależeć na tym, żeby przekonać tych wszystkich rodziców przede wszystkim i uczniów, którzy mają tam przyjść. Ze strony Dyrektora oczekiwałbym w tej chwili co najmniej takiej pracy jaką wykonywał przekonując do przyścia do Gimnazjum Nr 1 a nie do Gimnazjum Nr 2. Należałoby jeszcze większą pracę wykonać. W tej chwili spotykają się z zupełnie nową sytuacją i Dyrektor musi przekonać rodziców. To co robił z uczniami klas szóstych moim zdaniem powinien zrobić ze wszystkimi klasami, które będą przychodziły do Szkoły Nr 1, żeby ich do tego przekonać.

Sytuacja byłaby jasna, jeżeli dzieci byłyby przypasane szkołom zgodnie z obwodami, zgodnie z siecią szkół. Nie byłoby wtedy problemu. Każda klasa zgodnie z obwodem byłaby przeniesiona i nie byłoby problemu. Teraz w klasach są dzieci z różnych rejonów miasta i z tego względu przeniesienie do innych szkół będzie trudne.

Radny R. Borkowski – powiedział, że jak nie będzie rejonizacji, bo teraz jest okres przejściowy, to nic się nie robi.

Radny J. Turnik – powiedział, że nie wie jak inni koledzy radni, ale jak będą organizowane spotkania z rodzicami to wyraża swoją wolę jak najbardziej uczestnictwa w nich.

Pani Burmistrz – podziękowała Radnemu i poinformowała, że będzie informowała Przewodniczącego Rady i w ten sposób będzie się komunikować z radnymi.

Burmistrz – powiedział, że chciałby zauważyć iż radna E. Bury jest z innej Komisji i też znalazła czas aby przyjść i posłuchać. To też jest ważne.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że pomysł jest dobry i dobrze zostało to zrobione.

Radny J. Turnik – zapytał czy jak będą dane w najbliższy czwartek aby radni mogli się z nimi zapoznać?

Zastępca Burmistrza – odpowiedziała, że najszybciej jak to będzie możliwe i jeżeli żaden z dyrektorów nie zawiedzie Pani Burmistrz przy wypełnianiu danych w tabelach.

Ad 3. Ustalenie planu pracy komisji na rok 2017.

Komisja ustaliła i przyjęła plan pracy na rok 2017 – załączono do protokołu.

Ad 4. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji - poinformował, że jeżeli radni sobie życzą to w miesiącu lutym Komisja porozmawia na temat korzystania z basenów.

Zaproponował radnym że jeżeli mają jakieś wątpliwości, bo sama wizytacja niczego nie da, to zaprosi na posiedzenie Komisji Dyrektorów szkół. Sam osobiście nie ma wątpliwości co do tego, że jeden dyrektor z drugim porozumiał się. Nie wnika do tego ani osobowo ani personalnie.

Ad 5. Zamknięcie posiedzenia.

Po wyczerpaniu porządku obrad Komisji o godzinie 16¹⁵ **M. Kopczyński Przewodniczący Komisji** zakończył posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.
protokołowała: Joanna Kamińska

Przewodniczący Komisji

Marek Kopczyński